



Nr. 12/50

Data 15 listopada 1943 r.



Karność i dyscyplina w pracy publicznej.

Jesteśmy demokratami. Chcemy do przebudowy społecznej, politycznej i gospodarczej w duchu wolności i sprawiedliwości najszerzej pojętej. Wielkie cele mogą być osiągnięte tylko przez zdecydowane, harmonijne i karne działanie. Szczególnie ważne to jest w masowym ruchu politycznym, w którym zbyt wybujałe indywidualności jednostek wyrażające się w wielkich ambicjach i aspiracjach przywódczych, muszą być poskramiane. W demokracji każdy ma prawo do osiągnięcia najwyższych godności, do kierowania, przewodzenia, ale naraz wszyscy przewodzić nie mogą i dlatego nie wszystkie aspiracje mogą być zaspokojone.

W każdym ruchu masowym musi istnieć grupa kierownicza, której podporządkowują się karne członkowie ruchu, wykonywując ściśle jej dyrektywy, nakazy czy zarządzenia. Nie ma to nic wspólnego z totalizmem czy faszyzmem. W ustrojach autokratycznych grupa kierownicza narzuca się masom społecznym siłą i najczęściej wbrew ich woli, a formą rządów, jaką przybiera mniejszość obalająca stary porządek jest dyktatura, nie znosząca sprzeciwu ani dyskusji. W gabinetach elity rządzącej z woli dyktatora rodzą się nie tylko normy prawne i decyzje polityki państwowej, ale nakazy moralne, wskazania dla literatury, zwyczaje, mody. Wszystko zakłada się odgórnie, a krytykę czy odruchy niezadowolenia tłumi się brutalnie siłą. Masospołeczne, naród nie mają nic do powiedzenia w sprawach państwowych. Ślepe posłuszeństwo jest najwyższą cnotą obywatelską.

Wprost przeciwnie dzieje się w demokracji. I tu konieczna jest grupa kierująca, ale powoływana jest od dołu, przez masy społeczne. Wola narodu jest dla niej najwyższym autorytetem. Miernikiem wartości jednostek kierowniczych w demokracji jest zasługa, zdolności, dobra opinia i zaufanie u obywateli. Wykonana od dołu a nie narzucona odgórnie, warstwa rządząca podlega kontroli społecznej, jest odpowiedzialna przed narodem i może być w każdej chwili odwołana.

Aby jednak grupa kierownicza mogła w społeczeństwie spełniać swe zadania, by mogła podjąć się wielkiej przebudowy społeczno-gospodarczej, realizacji postulatów ruchu, który reprezentuje, musi wymagać karności i dyscypliny. Ząd też musiała ona już nieraz iść z tego powodu na przeszkolenie do domu poprawczego dyktatury. W demokracji każdy ma prawo powiedzieć co myśli, może zabiegać o przełknięcie swych postulatów społecznych, czy gospodarczych, ale jeśli wnioski jego nie uzyskają zgody większości, to obowiązany jest maszerować karne w kierunku wskazanym za najlepszy przez tę większość.

Przy najbardziej jednolitym społeczeństwie pragnienia i dążenia k indywidualne zawsze się objawia: jedni, jak obrazowo pisze Stanisław Thugutt, będą chcieli hodować winogrona, innym wystarczy sliwki albo nawet kartofle. Zawsze znajdują się osobniki, które będą się starały spytać swoją robotę na innych, albo odpoczywać wtedy, kiedy robota nie cierpi zwłoki.

R498



W takich wypadkach jednostki kierownicze mają prawo nawet siłą wymusić posłuszeństwo nakazom, czy zarządzeniom, opartym na prawie większości. Wolność w demokracji nie polega wszak wcale na tym, by każda robiła co mu się podoba ale na uznaniu woli większości, objawiających się w legalnie uchwalonych normach prawnych.

Z powyższych ogólnych stwierdzeń wyciągnijmy wnioski, odnoszące się do aktualnej pracy konspiracyjnej.

Bez karności i dyscypliny nie zrealizujemy naszych wielkich ideałów społecznych i politycznych. Podporządkowanie się zarządzeniom i wytycznym władz organizacyjnych - konieczność społeczna. W warunkach konspiracji dobór jednostek kierowniczych do pracy, nie zawsze odpowiada zasadom demokracji, ale jest to zło konieczne, innego wyjścia poprostu nie ma. W każdym razie osoby powołane do funkcji kierowniczych w Ruchu Ludowym nie mają pełnej swobody jednoosobowego działania, muszą się zawsze liczyć z odpowiednimi komórkami organizacyjnymi. Jeśli rozkazują, to wyrażają nie tylko swoją własną wolę, ale opinię grupy.

Dobro sprawy, której służymy, perspektywa niedalekiej walki o wolność Ojczyzny wymaga, byśmy nasze prace wykonywali karnie i zgodnie z nakazami organizacyjnymi. Nie wolno żadnej poważniejszej akcji podejmować na własną rękę. Podporządkowywać się ogólnym zasadom konspiracji. Unikać nadmiernej krytyki. Podtrzymywać autorytet jednostek kierowniczych, budzić do nich zaufanie. Walczyć z nazbyt wygórowanymi aspiracjami osobistymi. Walczyć z defetystami i malkontentami organizacyjnymi. To wskazania na dzień dzisiejszy.

Wskazania te będą miały nieocenioną wagę również w okresie przełomu, którym trudności spiętrzą się, a chaos będzie nieunikniony. Władze państwowe, organizowane przy wybitnym współdziałaniu Ruchu Ludowego liczą na naszą karność, dyscyplinę i bezwzględne wykonywanie zarządzeń.

Pamiętajmy, że karność, dyscyplinę i zgodnym działaniem, opartym na zaufaniu do przywódców leży nasza siła. Zdają sobie z tego dobrze sprawę nasi przeciwnicy i dlatego o tak często spotykamy się z chęcią naderwania autorytetu kierowników organizacyjnych Ruchu Ludowego. Wsuwa się przeciw nim najpodlejsze zarzuty natury etycznej i politycznej, bysiała defetyzm i niewiarę w organizację. Niedajmy się zwieść, szerzycieli zamętu i wrogów naszych demaskujmy na każdym kroku. Tylko jednością silni, karni, gotowi do poświęceń i ofiarnej pracy wywalczymy sprawiedliwą Polakę Ludową.

Brz-a.

"Nigdy żywym nie wezmę..."

Piąty rok wojny...

W cichym zakątku wsi, tuż obok drogi wiodącej przez wieś stoi grupa zabudowań. W jednym z domów na "kwaterze" siedzą trzech młodzi ludzie, rozmawiając z cicha.

Widzę ich...

Tak, to są Ci sami. Skromnie ubrani, o postawie dumnej spokojnej. Rozmawiają półgłosem, jak to było w Cz..., jak pod G..., a jaką Kazik miał tragiczną przygodę itp. Planują co będą robić, jak uczcić święto martrych. Oczekują na jednego ze swych znajomych, który miał im dostarczyć granaty, magazynki do wlsów z amunicją. Tak, obiecał na sobotę, ale go długo nie widać. Szkoda, że Kazika nie ma. Tak, jego spotkać niestety, niechciał tego zrobić - mówi jeden - niechciał oddać i nie oddał - potwierdza drugi....

Nagle rozmowa przerywa się. Słychać dobrze warczenie zatrzymanego samochodu przez drewniane ściany domu. Zrywają się wszyscy trzej. Przez okno widzą wysypujących się z samochodu szwabów i rozsypujących się na wszystkie strony. Widzą blade trzy twarze. Po twarzach przechodzi chłnienie śmierci.



W głuchym milczeniu wyciągają z zapasów wisi. Niestety nawet tych na trzech jest tylko dwa i jeden granat. Spokojnie kierują się ku drzwiom a oczy ich rzucają błyskawicę. To są ich nieme rozkazy.

Tak, tak, mój drogi Bolku, idź pierwszy bez broni. Zasłaniaj dwóch kolegów. Prędszej przestępuj próg. Idź, idź, nie wracaj się. To nic, że ci ołów już pierś pali... Ach, co robisz?... Nie kładź się i niezawalaj im drogi!...

Prędszej, Stachu, mścił śmierć kolegi. Dobrześ wycelował w pierś szfaba oficera. Dla pewności wal jeszcze raz. Wystarczy. Oszczędzaj amunicję. Zabierz szkopowi granat. Dobrześ, rzuć go teraz w to mrowie szfabów i mongołów. Teraz uciekaj, nie gńj zawczasie...

Dobrześ zrobił, mój Janku, żeś przez okno wyskoczył. Rzuć granat w tę bandę zbrodniarzy, pomścił śmierć śmierć Bolka. Dobrześ zrobił i Twój granat polski cztery lata chowany na wroga. Ale nie uciekaj, bo nie widzisz już kolegi, więc osłonił się jego ucieczką. Strzelaj, strzelaj!! Ach daj się czemuś tak mało wrogów wali się od twoich kul. To nic, że ręka cię piecze a z rany krew wytryska. Nie odwracaj się za siebie, nie patrz jak twoja koleżanka pada trupem i jej rodzice. Wiem dość Ci tego widoku. Skocz do szkopa, łap go za pierś wal o ziemię, spiesz się prędszej strzelaj w pierś leżącego pod Tobą wroga, bo Ciebie zabiją. O tak, dobrze, wal jeszcze raz! Ach nie zdążyłeś odbić ręki z parabelum szkopa. Umierając krzyknął głośno "Stachu!!"...

Stachu, strzelaj celnie i pomścił śmierć kolegów i niewinnie pomordowanych twóych bliskich. Ach, prawda, nie możesz... Kula wroga uwieźła w magazynku twego wisi a ręka krwawi Ci broczy. Wyskoczyłeś na próg, by stwierdzić, że dla Ciebie niema już ratunku. Chciałeś się dobić, lecz zabrakło dla Ciebie tej zbawczej kuli. Miałeś paplery "nielegalne"

Widzę Cię Stachu, jak powziąłeś tę zwardą decyzję: "Nigdy żywym nie wezmę". Skoczyłeś w płomienie palącego się budynku. Czerwone języki ognia objęły Twoją junacką postać. Czujesz olbrzymi śmiertelny ból całego ciała, a w głowie wleują Ci ostatnia myśl: "pomóc im" i "nigdy żywym nie wezmę".

1/ Autentyczny opis wypadku jaki miał miejsce w pewnej wsi powiatu puławskiego w dniu 23. X. 1943 r.

Wiadomości z frontów.
/do dnia 14. XI. 43. r./

Kłęska stanęła u progu Rzeszy i wyłamuje zaryglowane drzwi. Jutro napewno je wyłamie. I żaden terror tej kłęski nie odwróci. Pyszałkowata armia niemiecka tak się rozeszła, że wypadają już z niej klepki. Na wschodzie czerwona armia kroczy od zwycięstwa. Na zachodzie lotnictwo sprzymierzonych uzyskało decydujący głos w powietrzu. Całe Niemcy są w zasięgu bombowców sprzymierzonych i to ze wszystkich stron, będąc całkowicie bezsilnymi wobec bombardowań alianckich. Nawet Goedeis, który ma strusi żółdek dostał niedyspozycji gastronomicznej. We Włoszech 8-ma i 5-ta armia krok za krokiem, w bardzo trudnych warunkach terenowych, gdzie przebycie każdej drogi i ścieżki wymaga przedtem oczyszczenia jej z tysięcy min niemieckich alianci uzyskali bardzo poważne i istotne osiągnięcia. Każdego kilometra przy tej drodze - zbliża armie sprzymierzonych do granic niemieckich. Pytania: gdzie uderzą alianci, na Bałkanach, czy na dalekich fiordach norweskich na południu czy na zachodzie Francji, w jednym czy w kilku jednocześnie punktach, za godzinę czy za miesiąc? - jak stosunek zmory spędzają sen z powiek potworowi niemieckiemu. I dąska się Hitler z beznadziejnej złości na barłogu w swej kwaterze nie mogąc zęblić alianckich planów strategicznych. Bo jak tu ją zrozumieć. Stalin głosi radośnie nie świat cały; drugi front niedługo będzie otwarty. Dzień wyzwolenia bliżki. A Churchill powiada: rok 1944 będzie rokiem przełomowym w obecnej wojnie.



Byłoby bardzo nierozsądnie, gdybyśmy nasze plany strategiczne opierali na bliskiej klęsce Niemiec. A równocześnie słowem swym przeczy faktami - flocie sprzymierzonych wydaje rozkaz do wielkiej koncentracji na morzu Śródziemnym. I zrozum tu coś człowieka. Wściekłość swoją wyładowuje na bezbronnej Warszawie.

Do tego jak na złość wasale oglądają się ukradkiem poza siebie i czekają chwili odpowiedniej by pójść śladami Italii. Twierdza europejska tak silna zdawała się do niedawna, dziś zaczyna drzeć w posadach. Sejsmografy wskazują silne wstrząsy sygnalizując szybki wybuch europejskiego wulkanu. Wystraszona tłusta miśszczucha niemiecka spogląda na każdy wschód słońca i pyta - czy już? Odpowiadamy - wkrótce. -

Front wschodni: Uderzenie sowieckie rozwija się bardzo pomyślnie. Wojska czerwone po wylądowaniu w dwóch miejscach na półwyspie Kercz i po wzięciu przez Perikop, wzięły wojska niemiecko-rumuńskie w dwa ognie. Armia niemiecka wszystkie drogi lądowe ma zamknięte do ucieczki. Jedyna, to morze. Droga to bardzo niebezpieczna ze względu na gotową do akcji flotę czarnomorską. U ujścia Dniepru toczą się w okolicach Chersona, znajdującego się pod ostrzałem artylerji sowieckiej. Dalej w wielkim łuku Dniepru trwają ciężkie walki. Niemcy sprządzają nowe posłki i przypuszczają gwałtowne kontrataki. W dniu 6.XI. o świcie wojska sowieckie pod dowództwem gen. Wałutina zdobyły Kijów, centrum Ukrainy zachodniej. Już w dniu 7.XI. zdobyły ważną stację Fastów położoną o 60 km. na połudn. zach. od Kijowa. Oznacza to, że z pod Kijowa rozwija się bardzo pomyślnie na terenie nadającym się idealnie do ofensywy w kierunku zachodnim, półn. zach. i połudn. zach. Przeciwnie dzielnic bolszewicy posuwają się o 20 km. W dniu 12.XI. Bolszewicy zdobyli Radomyszcza położony o 45 km. od Żytomierza. W tej chwili znajdują się na przedmieściach Białej Cerkwi. Na północ od Kijowa aż po morze Azowskie dowództwo sowieckie opanowało całkowicie sytuację. Na tym odcinku sukcesy armii sowieckiej zagrażają armii niemieckiej rozbić na dwie części. Na odcinku między Nowem a Kijowem front niemiecki również łamie się i ustępuje pod ciosem armii czerwonej. Armie sowieckie zbliżają się do Połocka. W rejonie tamia sukcesy sowieckie zagrażają oskrzydleniu wojsk niemieckich. Na północnym odcinku frontu cisza - przed zapowiadzaną ofensywą zimową.

Front południowy: Na froncie włoskim armie sojusznicze poczyniły znaczne postępy. Najistotniejszym jest zdobycie Izerni, przez co załamano system obronny nieprzyjaciela. W tej chwili skutkiem złych warunków atmosferycznych i wzmoczonego oporu niemieckiego postępy wojsk sojuszniczych uległy zwolnieniu. 8-ma armja po zdobyciu San Salvo nad Adriatykiem port Wasio, Sesano, Terebruna, po dojściu do rzeki Sangro, zajęła nowe linje obronne i umacnia się na zdobytych pozycjach. Armia 5-ta sforsowała rzekę Gariljano. Dowództwo niemieckie sprowadziło 3 nowe dywizje piechoty i umacnia się na nowych swych linjach, które jak twierdzi samo mają być linją zimową. Lotnictwo sprzymierzonych dokonyuje ciężkich nalotów na Włoskie ośrodki zbrotne i linje komunikacyjne. Dowództwo aljanckie podało że w ciągu roku zniszczono na froncie śródziemnomorskim 6000 samolotów. Na Bałkanach silki partyzanckie wspomagane lotnictwem sprzymierzonych trwają z niezmierną siłą.

Front zachodni. Jak już komunikowaliśmy lotnictwo aljanckie wzmożło w dużym stopniu działania lotnicze na obszar Niemiec i krajów okupowanych. Szczególnie Amerykanie doszli do głosu. Dziś Niemców nie tylko duszą zmory nocy, ale i zmory dnia. Mają oni teraz nowy przedmiot do dyskusji dzień czy noc? Amerykanie czy Anglicy? Za dnia mają jednych w nocy drugich. Nalot na Wilhelmshaven jest najczarniejszym dniem historii lotnictwa niemieckiego. Fraszka! Tylko 1000 ciężkich bombowców amerykańskich, tak sobie za dnia, na śmiałego przyleciało nad ten port. Wynik wiadomy. Gruzy, gruzy i jeszcze raz gruzy. A takich dni mają teraz Niemcy tylko ...7 w tygodniu i sygnalizuje tyleż nocy. Późnica ta że zamiasł Amerykanów Anglicy. Tak - da



tak - da capo al fine. W tym czasie zbombardowano solidnie /po Amerykańsku - 1000 bomb./ Celsenkirchen, gdzie znajdują się wielkie fabryki benzyny syntetycznej, kilkakrotnie Monastyr, po i oczywiście stolicę - Berlin. Specjalnym zainteresowaniem lotnictwa sprzymierzonych cieszą się niemieckie linje komunikacyjne i niemieckie ośrodki zbrojeniowe, które już poważnie zaczęły poczuwać skutki anglo-amerykańskich wiatr.

Prawy Polskie. Wódz Naczelny, gen. Sosnkowski wyjechał z Londynu na Bliski Wschód, gdzie stacjonuje Armia Polska. W drodze konferował z gen. Einsehowerem, a następnie pojechał do Włoch, gdzie przeprowadzał parady w kwaterze polowej z gen. Alessandrem i jego sztabem. W dniu 12.XI. przyjechał do Kairu.

W związku z podaniem przez propagandę Goebbelsa o tym, że kardynał Lond został ciężko ranny w czasie rzekomego nalotu alianckiego na Watykan, rząd Polski w Londynie oświadczył, że kardynał Lond nie był w Watykanie w 1940 roku.

W dniu 11 listopada, jako w 25-ą rocznicę kapitulacji Niemiec i odzyskania przez Polskę - Vice prezydent Stanów Zjednoczonych Wills i Min. Eden - złożyli hołd Narodowi Polskiemu. W dniu tym przemówił do kraju Prezydent Rzeczypospolitej Wł. Reczkiewicz, stwierdzając, że na przeszkodzie szybkiego zakończenia wojny stoją na przeszkodzie nie tyle względy wojskowe, ile poważna irredność natury politycznej.

Kraj: Bezmyślny i ślepy terror trwa bez przerwy. Jest to akcja planowa zamierzająca do wyniszczenia Narodu Polskiego. Stepacze niemieccy prowadzą ją w dwóch kierunkach: 1/ mordują Polaków i 2/ niszczą ślady poprzednich mordów. W ramach akcji samoobrony Polskie Oddziały Wojskowe wyszły w dniu 23.X.3. podległi pospiesznej. W Płocku odnie wysadzono pociąg pospieszny Warszawa-Berlin, w Celestynowie pociąg pospieszny idący do Berlina i w Tłuszczu niemiecki pociąg towarowy. W akcji tej zginęło kilkuset Niemców. Również w ramach akcji samoobrony w wsi Szarbsko, pow. Opoczno wybito ekspedycję karną, złożoną z 10 żołdaków.

Różne: Rozgłośnię Turckie podały, że Turcja ma dać Aliantom bazy lotnicze. Fakt ten świadczy, że Turckie koła polityczne w reszcie zdają sobie sprawę, że nadszedł czas do spełnienia minimum żądań wynikających z układu anglo-tureckiego.

Prezydent Roosevelt i premier Churchill wydali wspólną deklarację o sukcesach floty alianckiej na morzach. W ciągu ostatnich 6-tu miesięcy zniszczono 150 tonni podwodnych. W całej wojnie światowej zniszczono ogółem 200 tonni niemieckich.

Nikt nie chce zakładać dobrowolnie stryczki na szyję. Tak też i Węgry. Kiedy w czasie nalotów bombowców amerykańskich na fabryki Messerschmittów pod Wiedniem zażądali pomocy masilitwów węgierskich, ci odmówili pomocy tłumacząc się brakiem szans w walce z samolotami amerykańskimi. Ambasador niemiecki złożył ostry protest w Budapeszcie, na takie postępowanie swoich towarzyszy.

Niemcy więcej posługują się propagandą niż bombami. Przykładem ciągu ostatnich tygodni było nad Anglię łącznie aż... 37 samolotów niemieckich. A co na to Anglicy? - w ciągu 40 godzin zrzucili na Niemcy około 1000 tonn bomb.

Jak podaje komunikat Angielski do dnia 1.X.1943 roku zginęło od bomb angielskich 1 mil. 200 tys. Niemców.

Hitler mówi: Dnia 8.XI. faza staru zakończona była przez historyczną szczytność. Kiedy Hitlera przeprowadził on analogię między rokiem 1918, a 1943-Im. Świadczy to o jego poczuciu aktualności. Analogia między obu datami są zbyt oczywista. Hitler zapewnił, że Rzeszy nie grozi powtórka 1918-ego roku. To samo i my twierdzimy. W roku 1918-ym była konferencja pokojowa. Teraz tej konferencji nie będzie. Będzie tylko dyktando zwycięzców i będzie sąd nad zbrodniarzami. Sprzymierzeni nie popełnią starych błędów.

Ciekawe było przemówienie. Ciekawsze będą jeszcze reakcje społeczeństwa. Takie przemówienie zamiast omówienia sytuacji wojennej Niemiec, do tego społeczeństwo od Furera, zawierało pogroźki pod adresem defety-



słów i ludzi z tej woli, plotkarzy i panikarzy. Hitler z wrodzoną mu bezczelnością przerzucił odpowiedzialność za własną lekkomyślność na społeczeństwo, które idzie za partją jak stado baranów, grzmi i grozi tysiącym mieszkańcom, przyglądającym się bezkrytycznie z głupią miną jego zbrodniom, a które jakoby buntowało się, które jakoby wątpiło w zwycięstwo. Reasumując: widmo roku 1918-go stało już nad Niemcami, nad całym jego życiem politycznym i gospodarczym.

----- Hitler wydał zarządzenie, że jeden Niemiec może aresztować drugiego, za szerzenia wiadomości defetystycznych. Śliczne zarządzenie. Na ulicy spotyka się dwóch Niemców i jeden drugiego łapie za kark i woła: aresztuję cię. Drugi też nie pozostaje dłużny, i to samo czyni. Wynik? - który silniejszy i głośniej drzcć się będzie ten będzie góra.

----- We Włoszech marszałek Kesselring wydał proklamację do ludności, by denuncjowała /pod karą śmierci/ dezertarów niemieckich. Zarządzenie to spowodowane jest masową dezercją Austriaków i Bawarczyków z armii niemieckiej. Z ostatniej chwili. W nocy z dnia 12-go na 13-go listopada wojska sowieńskie zdobyły ważny węzeł kolejowy i silny bastion.

----- Żyromierz, położony o 130 km. od Kijowa, wojska sowieckie posuwają się ruchem wachlarzowym, szerokim na 100 km. W tej chwili znajdują się o 50 km. od Berdyczowa i Korostenia. Niemcy przygotowują się do wycofania granic Rumunii.

----- P o k w i t o w a n i a

----- Fundusz prasowy "O.C." - Zosia 20, Zgrzebna 54, Haraorka 8, Emilia 8, Hanka 5, Lniaa 5 zł.

----- Fundusz specjalny: Były Zetwuzeciak 41,50, Grzegorz z Zygmuntem 1000, Szmer 3000, -

----- a pomoc więźniom politycznym: G.B. 400, zł.

----- a apteczki L.Z.K. Olga: 5 kg. ligniny, 10 opatrunków osobistych, 20 bandaży, nożyczki, 2 kg. waty, 30 gazików sterylizowanych, puszkę wodę, 3 torby sanitarne, 5 igieł do szczepienia, Miła 300 gr. jodu.

----- składki członkowskie L.S.B.: Marcin 240, po 20 zł. Sbdacz, Lejba, Skoczek, Kordek, Jawor, Komla J, Gwóźd. Po 10 zł. Borki, Kaldte.

----- składki członkowskie L.Z.K.: Z Gustawa 300, Po 50 zł.: Ina, Gruda, Wisienka, Róża. Po 40 zł.: Narcyz, Odtroga, Po 30 zł.: Ognicha, Lilija, Polim, Zmorzyńska, Brzózka, Konwalia. Po 25 zł.: Jaskółka, Macieżanka, Polja, Sasanki. Po 24 zł.: dwie z Dębina. Po 20 zł.: Naprzód wolna, Przylaszczka, Rezeda, Brzoza, Uparta, Zorza, Emilia, Czarna, Niezaradna, Widły, Annina, Dzikka, Tarnina, Sarna, Biegła, Wierzbą, Bajka, Lilia, Ziemia, Dola, Kalina, Gwiazda, Mlegler, Kryśia, Kalina, Barbara, Jadwiga, Gałazka, Muszka, Wierna, Jabłoń, Mak, Gwóźdź. Po 15 zł.: Nadzieja, Niezapominajka, Stokrotka, Syrena, Len, Paproć. Po 12 zł.: Stokrotka, Fijołek, Kurpaitwa, Dawajka, Marta, Grzesia, Konwalia, Jaskółka, Iskra, Róża, Rosiczka, Zima, Mewa, Maruska, Lilia, Czara, Kundzia, Rybka, Pola, Jutrzenka, Magda, Rzepichia, Marja, Olga, Mita, Jodła, Promień, Ciotka, Wierzbicka, Eliga, Wisła, Wiosna, Chłopka, Bajka, Wiśnia, Pilszka, Hanka, Rosa, Lniana, Marcerka, Sarna, Skromna, Brudna, Grażyna, Malwa, Trawa, Poziomka, Wrzoś, Nadzieja. Po 10 zł.: Malwa, Trawa, Scieżynka, Szczep, Jutrzenka, Skad, Jodła, Petunia, Lilija, Szarotka, Jaskółka, Mewa, Wiązanka, Konwalia, Stokrotka, Przybyszka, Poziomka, Fijołek, Jabłoń, Wierna, Grażyna, Kazia, Jaszczurka, Stokrotka, Ryba, Łączka, Hania, Barbara, Gałazka, Mewa, Jaskółka, Wiązanka, Chustka, Murawa, Szarotka, Nadzieja, Macieżanka, Jaskółka, Niezapominajka, Szarotka, Rosa, Niezapominajka, Kazia, Jadwiga, Kukułka, Halina 7 zł., Trawa 6 zł., Po 5 zł.: Malwa, Zosia, Brzoza, Konwalia 2, Konwalia, Zosia, Smółka, Stal, Nadzieja, Siłanka, Murawka, Ira, X, Lija 5,

----- czyma o Rząd Chłopsko - Robotniczy
----- zakup emulacji: Mucha 246 zł.